



krótko

Międzynarodowa modlitwa

DIECEZJA. W Gostyninie już po raz trzeci, a także w Sierpcu, Ciechanowie i Płocku 28 września będzie można włączyć się w akcję „Koronka na ulicach miast świata”. Modlitwa będzie odmawiana w różnych punktach miast o godz. 15, we wspomnienie liturgiczne bł. Michała Sopočki, spowiednika św. s. Faustyny. W Gostyninie, gdzie animują ją osoby zaangażowane w różne grupy duszpasterskie parafii Miłosierdzia Bożego, odbędzie się w 4 punktach: przy dwóch figurach i na skrzyżowaniach. Rok temu włączyło się w nią 70 osób, informuje proboszcz ks. Sławomir Wiśniewski. W Płocku, gdzie akcję organizuje Legion Maryi przy parafii św. Wojciecha, będą odmawiać Koronkę przy gmachu szkoły podstawowej i gimnazjum na Podolszyczach Południowych. W Sierpcu, na osiedlu Jana Pawła II, przy obelisku bł. papieża, modlitwę poprowadzą osoby z Legionu Maryi z parafii farniej. W Ciechanowie po raz pierwszy akcję organizuje grupa Odnowy w Duchu Świętym z parafii farniej. Będą się modlili w 5 punktach w centrum miasta. Akcja, zapoczątkowana przed 4 laty przez zespół „Iskra Bożego Miłosierdzia” w łodzi, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku i Misję Świętej Faustyny w Warszawie, dotarła już do 50 miejsc w Polsce i na inne kontynenty. Więcej informacji na: www.iskra.info.pl.



Duczymin pamięta odważnego dominikanina

Stąd jego moc

W rodzinnej parafii o. Honoriusza Kowalczyka, zwanego „poznańskim ks. Popiełuszką” przy cudownym obrazie Matki Bożej powieszono szczególne wotum – pośmiertnie przyznany dominikaninowi order Prezydenta RP.

Teraz lepiej rozumiem fenomen, świętość i odwagę mojego wychowawcy, o. Honoriusza. Tu, w Duczyminie, wychował się on przy cudownym obrazie Matki Bożej otoczonym wotami z różańców. Dlatego później, w stanie wojennym, gdy w nas, studentach, było wiele złości i bezradności, on przychodził do nas z różańcem w rękę i powtarzał: „To jest broń!”. Skąd zrodziła się ta niezwykła

klasa duszpasterza akademickiego Poznania? Właśnie z tego miejsca, bo nieopodal jest Rostkowo! Wierzę, że św. Stanisław Kostka pobudził ducha o. Honoriusza, aby prowadził i wychowywał młodzież – mówił o. Stanisław Przepierski w czasie Mszy św. sprawowanej przez bp. Piotra Libere w kościele parafialnym.

Poznańska fundacja im. o. Honoriusza Kowalczyka i jej prężnie działający mławski oddział zorganizowały obchody 50. rocznicy święceń kapłańskich dominikanina z Poznania, który był legendarnym duszpasterzem akademickim, a później opiekunem poznańskiej „Solidarności” i osób internowanych. 18 września w Duczyminie młodzież przygotowała akademię poświęconą swemu ziomkowi, następnie przyznano 4 stypendia naukowe zdolnej młodzieży: Mariuszowi Leśnikowskiemu i Agacie Lubowidzkiej z gimnazjum w Duczyminie oraz Michałowi Duszy i Anecie Radce z Katolickiego LO im. ks. M. Sarbiewskiego w Mławie. – Te stypendia to moralny nakaz tego, co robił. Bo u niego była wiara, słowa

i życie – mówili przedstawiciele fundacji w czasie wręczania stypendiów.

– Jego życie było pełne ofiary – podkreślał w homilii biskup płocki i zwracał uwagę, że zwłaszcza dziś trzeba czerpać z doświadczenia, wiary i patriotyzmu o. Kowalczyka. Biskup przytoczył słowa modlitwy dominikanina z Duczymina: „Modłę się z Wami, aby nasze kroki były wspólne, aby nasze ręce gromadziły wspólnie, aby nasze serca wspólnie uderzały, aby nasze uszy wspólnie odczuwały, by nasze wnętrza wspólnie odczuwały, by nasze uszy wspólnie umiały się wsłuchać w ciszę, by nasze wargi wspólnie błagały Ojca w niebie o miłosierdzie”.

W uroczystościach uczestniczyła rodzina o. Kowalczyka, w tym jego brat Kazimierz z Mławy. Na zakończenie Mszy św. przedstawiciele fundacji przekazali Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, przyznany pośmiertnie o. Kowalczykowi w 2006 r. przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, i medal „Solidarności”. Wota te zostały poświęcone przez biskupa i umieszczone przy cudownym obrazie Matki Bożej Duczymińskiej.

Ks. Włodzimierz Piętka

Biskup Piotr Libera i o. Stanisław Przepierski, dominikanin z Warszawy, w kościele parafialnym w Duczyminie, gdzie został ochrzczony legendarny duszpasterz



Monika Rosca zaprezentowała licznie zebranych słuchaczom utwory m.in. Chopina, Bacha i Schuberta

Nel zagrała Chopina

OPINOGÓRA. Któż z nas nie oglądał słynnej ekranizacji powieści Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” z 1973 r.? Kogo nie wzruszyły dra-

matyczne losy Stasia i Nel? Dlatego warto było w niedzielę 11 września przyjechać do Muzeum Romantyzmu w Opinogórze i posłuchać kolejnego, już 493 koncertu, którego gościem specjalnym była Monika Rosca. Tak, tak, ta mała Nel sprzed

38 lat, to teraz wybitna polska pianistka. Z kolei dyrektor muzeum Roman Kochanowicz przybliżył zebranym sylwetkę Stefana Gołbiowskiego z Bieżunia, nieżyjącego poety i tłumacza dzieł Horacego.

msz

Proces o bluźnierstwo

CIECHANÓW. Czy dojdzie do ugody pomiędzy piosenkarką Dodą – Dorotą Rabczewską a Ryszardem Nowakiem, szefem Komitetu Obro-

ny przed Sektami? Z Rzeszowa do Sądu Rejonowego w Ciechanowie trafił akt oskarżenia, jaki piosenkarka skierowała przeciwko Nowako-

wi. Zdaniem Dody, Ryszard Nowak zarzucając jej bluźnierstwo, naruszył jej dobre imię, honor i cześć osobistą. Poszło o wypowiedź dla jednej z gazet, w której piosenkarka stwierdziła, że „bardziej wierzy w dinozaury niż Biblię”, bo jej zdaniem „ciężko wierzyć w coś, co spisał jakiś...” (może lepiej dalej nie cytować). Na pierwszym, wrześniowym posiedzeniu sąd zaproponował stronom mediację. – Nie wiem, na czym polega ugoda, być może oni się pogodzą, a mnie każą np. zapłacić 2 tys. zł nie wiadomo za co – mówił po pierwszym posiedzeniu Nowak. Dody w sądzie nie było. Nagrywa teledysk w Los Angeles. Kolejne posiedzenie sąd wyznaczył na 10 października.

msz



Ryszardowi Nowakowi w czasie rozprawy przed ciechanowskim sądem towarzyszyli członkowie Stowarzyszenia „Civitas Christiana”

„Nie” dla zła w mediach

DIECEZJA. Rada Społeczna przy biskupie płockim przypomina, że media mają ogromny wpływ na kształtowanie postaw dzieci i młodzieży. W specjalnym oświadczeniu, przygotowanym na pierwszy Tydzień Wychowania, członkowie Rady podkreślili, że środki społecznego przekazu powinny wspierać rodziców i wychowawców, poprzez kształtowanie serc i sumień młodych ludzi. Ale dziś często dzieje się inaczej; media, niestety, niszczą to, co dobrego wypracowali wychowawcy. I tu Rada przywołuje

gorąco dyskutowany w ostatnim czasie przypadek występowania w Telewizji Polskiej „człowieka jawnie promującego satanizm”. – Adam „Nergal” Darski, biorący udział w programie „The Voice of Poland”, nie ukrywa swoich poglądów satanistycznych – czytamy w oświadczeniu. „Głęboko boli fakt, że tego rodzaju postać jest jurorem w programie telewizyjnym oglądanym przez setki tysięcy dzieci i młodzieży” – zaznaczają członkowie Rady i jednocześnie wyrażają pełne poparcie dla wszystkich

głosów protestu wobec tej sytuacji, w tym apel abp. Sławoja Leszka Głódzia, bp. Wiesława Meringa i protest Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. W oświadczeniu przypomniano ważną misję społeczną środków masowego przekazu. „Podstawowe funkcje mediów to nie tylko informacja i rozrywka, ale także wychowanie” – czytamy w dokumencie. Jego autorzy ostrzegają, że media potrafią zarówno wzmocnić, jak i niszczyć tradycyjne wartości. Są współczesnym areopagiem, bo jednoczą ludzkość

i zmieniają świat w globalną wioskę. W oświadczeniu wyrażono jednak nadzieję, że w mediach będzie coraz mniej elementów zła i przemocy.

red

zaproszenia

Otwarte podziemia

RATOWO. W tę niedzielę, w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, w Sanktuarium św. Antoniego w Ratowie, od godz. 12 do 15 o każdej pełnej godzinie można zwiedzić mnie i bardziej ukryte zakątki tego obiektu sakralnego, w tym podziemia. O godz. 10:30 zwiedzanie będzie poprzedzone wykładem o przeszłości archeologii ziemi zawkrzeńskiej, wygłoszonym przez Janusza Piotrowskiego, prezesa Oddziału Ciechanów Polskiego Towarzystwa Historycznego. O 15.00 – koncert muzyki organowej.

am

Ku czci patrona

PŁOŃSK. 29 września po raz 6. zostanie uroczystie uczczony św. Michał Archanioł – patron miasta Płońska. O godz. 16 przy Urzędzie Miejskim zostanie odsłonięta i poświęcona rzeźba św. archanioła. O 16:30 – Msza św. odpustowa w kościele przy ul. Płockiej 17. O godz. 18 – na placu przed kościołem koncert zespołu Trebunie Tutki.

Diecezjalne Gaudeamus

PŁOCK. 2 października o godz. 10 w katedrze bp Piotr Libera będzie przewodniczył Mszy św. z udziałem przedstawicieli wyższych uczelni z terenu diecezji płockiej. Będzie to diecezjalna inauguracja roku akademickiego 2011/2012.

wp



AGNIESZKA KOZMIUR

Fotoreportaż z pielgrzymki

Stanisław im pomoże

Blisko 11 tys. dzieci i młodzieży przybyło do miejsc związanych ze św. Stanisławem Kostką w Przasnyszu i Rostkowie. **Prosilili swego patrona, aby mogli „rosnąć z Jezusem”** – takie było hasło ich 29. ogólnopolskiej pielgrzymki.



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

– Modlić się, uczyć się i mieć pasję, zainteresowanie: to nasza droga, która jest drabiną wprost do Pana Boga. To są trzy nasze podstawowe zadania – mówił do dzieci w homilii ks. Paweł Czarnecki z Gostynina

PONIŻEJ: – Rostkowo jest niewielkie, ale ma swoją moc. Zna je świat, bo w nim jest łaska św. Stanisława, waszego patrona – mówił do młodzieży bp Roman Marcinkowski

NA DOLE: Na pielgrzymce wielu skorzystało z sakramentu pokuty

Warto wierzyć



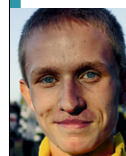
SARA GUTOWSKA
Z RADZIKOWA
– Dzięki wierze wiem, po co żyję. Nie zawsze jest łatwo, bo czasami moja modlitwa nie jest wysłuchana. Ale gdy jest mi trudno, gdy na przykład uczę się i czegoś nie rozumiem, biorę różaniec, odmawiam dziesiątkę modlitwy. Ona mi pomaga. Wiem o tym.



SZYMON KANIEWSKI
Z CZERWIŃSKA
N. WISTĄ
– Gdy dzieje się krzywda, zastanawiam się, dlaczego Bóg tu nie pomógł. Moja koleżanka zachorowała ostatnio na raka. Mam w związku z tym pytania, wątpliwości, ale wiem, że we wszelkich tarapatkach tylko On mi pomoże i wyjaśni wszystko. W wierze ja pytam, a On mi odpowiada.



AGNIESZKA MACHOWSKA
Z PŁOCKA
– Wśród moich znajomych są osoby obojętne religijnie i niewierzące. Ja wierzę nie tylko dla siebie samej, ale też dla nich. Oni mi czasami zazdroszczą, że ja mam jasne zasady i mam czego się trzymać. A z drugiej strony, jako osoba wierząca, chcę być zawsze radosna i nie stronię od spotkań, chcę być dobrą duszą towarzystwa.



ŁUKASZ SPRUSIŃSKI
Z CIECHANOWA
– Z wieloma problemami sam sobie nie radzę, wtedy pomaga mi wiara. Czasami nie wiem skąd, ale dzięki niej powiem, doradzę coś rozsądnego. Po prostu wiem, że nawet w najdrobniejszych sprawach blisko mnie jest Bóg. Do problemów, które każdy ma, ja staram się zawsze dodać Boga, a wtedy sprawy się rozwiązują.

WIARA. Chyba spełnia się pragnienie bł. Jana Pawła II: aby w klasztorach powstawały szkoły modlitwy. Oto w Zakroczymiu u kapucynów **od października rusza Franciszkańska Szkoła Modlitwy.**

tekst i zdjęcia

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wlodzimierz.pietka@gosc.pl

Są dwa ważne dokumenty, w których błogosławiony papież zwracał uwagę na tę pilną duchową potrzebę: adhortacja „Vita consacrata” o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie sprzed 15 lat i „Novo millennio ineunte” – list apostołski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, opublikowany 10 lat temu. W nich Jan Paweł II apelował o tworzenie w klasztorach „szkół modlitwy”, bo ku niej właśnie powinien zwrócić się rozpoczynający się XXI w. „Modlitwa ma się stać jednym z filarów naszej przyszłości” – podkreślał papież.

Tak chciał b



Figura bł. Honorata Koźmińskiego z otwartą księgą w klasztorным ogrodzie zaprasza do wejścia w głębię życia duchowego

PONIŻEJ: Kapucyni z Zakroczymia zapraszają do udziału we Franciszkańskiej Szkole Modlitwy

Kapucyni z Zakroczymia, odpowiadając na ten apel i widząc duchową potrzebę wielu ludzi, postanowili utworzyć swoistą szkołę. – Jest usprawiedliwione, aby mówić o „uczeniu się modlitwy, o szkole”, bo kiedy uczniowie prosili Jezusa „naucz nas się modlić”, to On ich nauczał, podobnie czynił też Jan Chrzciciel – wyjaśnia br. Piotr Stasiński, były przełożony warszawskiej prowincji kapucynów, a teraz odpowiedzialny za Franciszkańską Szkołę Modlitwy w Zakroczymiu.

U wrót diecezji

Dla wjeżdżających do diecezji płockiej od strony Warszawy, Zakroczym jest pierwszym miastem, które mijają, a w nim jakby bramą jest kompleks zabudowań klasztornych. To tam od 254 lat posługują kapucyni: w zakonnym kościele są cenionymi spowiednikami. To tam przez 28 lat pracował bł. Honorat Koźmiński. Zesłany do Zakroczymia przez władze carskie i zmuszony do ograniczenia swej działalności, którą wcześniej z powodzeniem rozwijał w Nowym Mieście nad Pilicą, powtarzał: „tu nas Pan Bóg przysłał i tu pracować będziemy”. Przez konfesjonał i pracę z bractwami świeckich dokonał odnowy życia zakonnego. Tam rodziły się pierwsze zgromadzenia bezhabitowe, bo jak mówił błogosławiony, istotą życia zakonnego nie jest habit czy klauzura, ale serce konsekrowane. – Kościół w utrapieniu, a ty drzemiesz i czuwać nie umiesz? – powtarzał Honorat. Jakby przedłużeniem jego niespokojnego i wrażliwego ducha, oprócz zgromadzeń, które w Zakroczymiu mają swoją duchową kolebkę, od ponad 40 lat jest prowadzony przez kapucynów Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości im. o. Benignusa Sosnowskiego. Skupia on środowisko trzeźwiejących alkoholików, pomaga w terapii, organizuje spotkania dla rodzin osób uzależnionych, oferuje pomoc duchową. Od 1993 r. istnieje też Centrum Duchowości „Honoratianum” – miejsce spotkań, modlitwy i formacji franciszkańskiej w duchu bł. Honorata. Tu mieści się archiwum, biblioteka i muzeum warszawskiej prowincji kapucynów. – Dziś to centrum jeszcze szerzej otwiera się na duchowe potrzeby ludzi, bo naprawdę wielu chce się modlić lepiej i głębiej – przekonuje br. Piotr Stasiński.

Nieodrobiona lekcja

Problem jest, i to poważny. Wielu źle rozumie modlitwę: jakby była ona „podatkim”, który trzeba Bogu zapłacić. Inni, od dziecka, poprzestają na pacierzu rozumianym jako danna, pańszczyzna, którą trzeba odprawić. Do kapucynów zwracają się ludzie z podobnymi pytaniami. Przed rokiem rozesłano ankietę do



łogosławiony

Pierwsze kroki we Franciszkańskiej Szkole Modlitwy

I sesja: 5–9 października 2011 r.
II sesja: 22–26 lutego 2012 r.
III sesja: 24–28 października 2012 r.

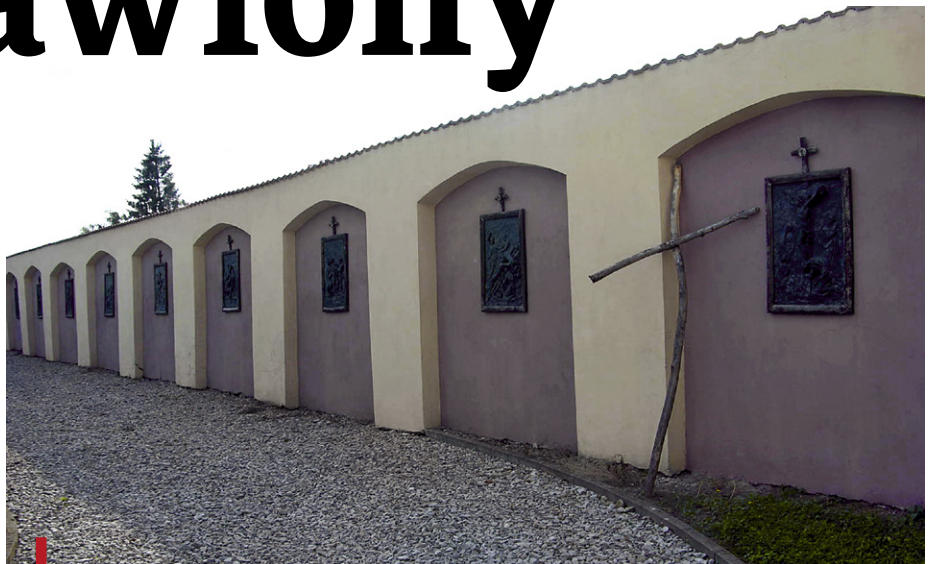
Więcej informacji na www.honoratianum.pl

kapucynów i członków zgromadzeń zakonnych założonych przez bł. o. Honorata. Stawiano w niej pytania o modlitwę i o projekt stworzenia takiej szkoły. Na podstawie nadesłanych odpowiedzi powstały założenia dzieła, które wkrótce zaistnieje w Zakroczymiu.

Ale przede wszystkim u podstaw tego franciszkańskiego pomysłu leży wiara i doświadczenie modlitwy ludzi. – Znam prostą kobietę, rozmodloną, a jednocześnie bardzo roztropną, mądrą. Podziwiam jej spojrzenie na świat: ona się nie dziwi, nie potępia. Patrzy na rzeczy z dystansem, radością i nadzieją. Widzę, że siłę do tego czerpie z modlitwy. Inna osoba opowiadała mi o swoim trudnym życiu: jej mąż na początku wojny poszedł na front i nie wrócił. Ona z dziećmi została potem wywieziona na Syberię. Dwoje z nich tam pochowała, własnymi rękoma kopiąc dla nich groby. Potem uciekała z Armią Andersa. Gdy opowiadała o gehennie swego życia, na koniec dodała: „Miałam bardzo udane życie, tylko jeszcze nie potrafię się modlić”. To mnie zadziwiło, że mimo takich doświadczeń, największe w niej było pragnienie modlitwy – opowiada o. Piotr.

Lekcje na klęczkach i nie tylko

Celem powstającej szkoły będzie nauka i doskonalenie modlitwy, zwłaszcza myślniej. Jej uczestnikami mogą być osoby zakonne i świeckie. Spotkania będą prowadzili kapucyni i zaproszeni przez nich goście. – Człowiek uczy się modlitwy, kiedy się modli. Naszym zamiarem jest ukazanie choćby św. Franciszka jako męża modlitwy. Jako Jego synowie nosimy w sobie duchowość, polegającą na kontakcie z Bogiem poprzez szukanie Jego woli. Będzie to „franciszkańska” szkoła modlitwy, a więc otwarta, spontaniczna, w pewnym sensie nieprzewidywalna, włączone w nią są również uczucia. Zakroczym to o. Honorat, on to miejsce przemodlił. Będziemy mówili o naszym błogosławionym i jego spojrzeniu na modlitwę. On zostawił nam wiele medytacji i praktycznych wskazówek. Chcemy również stworzyć pewną formułę spotkań modlitwanych dla młodzieży – opowiada br. Stasiński.



Kaplica i zakonny ogród jest dobrym miejscem do modlitwy różańcowej czy Drogi Krzyżowej
PONIŻEJ: Budynek Centrum Duchowości „Honoratianum” mieści się w Zakroczymiu przy ul. o. Honorata Koźmińskiego 36



W tej szkole będą 4 lekcje dziennie. W programie zajęć znajdzie się: nauka medytacji, zajęcia teoretyczne o modlitwie Biblii, modlitwie jako sztuce, modlitwie w historii chrześcijaństwa, modlitwie i psychologii oraz z zakresu teologii duchowości. Będą zajęcia praktyczne: modlitwa wspólnotowa i osobista, liturgia godzin, Msza św., w przyszłości również praca i modlitwa w grupach. Pierwsza edycja zajęć będzie miała charakter pilotażowy. Zarówno uczestnicy, jak i prowadzący będą wzajemnie zdobywać doświadczenia. –

Liczymy tu na członków Franciszkańskiego Zakonu Świeckich i na tych wszystkich, którzy odczuwają takie pragnienie, aby ich życie duchowe, modlitwne było pogłębione. Gdy zaczną się modlić, ich problemy będą przechodziły w ręce Jezusa i będą znikły – zachęca o. Stasiński.

– Ta inicjatywa jest konkretną odpowiedzią na apel naszego błogosławionego papieża – napisał bp Piotr Libera do kapucynów z Zakroczymia, błogosławiąc nowemu franciszkańskiemu dziełu. ■



KS. WIODZMIERZ PIĘTKA

Przed wyborami parlamentarnymi Sejmowe zapasy

Trzeba przyznać – zainteresowanie izbą poselską jest ogromne. **Ponad 400 kandydatów w naszym regionie.**

W tym korowodzie nazwisk pojawiają się doświadczeni samorządowcy, politycy, wielu prawników, ekonomistów, rolników, a nawet emeryci i renciści.

W sumie 134 kandydatów startuje z list zarejestrowanych w okręgu wyborczym nr 16, płocko-ciechanowskim, który pokrywa zdecydowaną część diecezji. A w nim aż 10 powiatów, w tym: ciechanowski, gostyniński, mławski, płocki, płoński, przasnyski, sierpecki, żuromiński, i dodatkowo miasto Płock na prawach powiatu. Tu jedyńki w większości nie zaskakują: kandydatem PO jest Julia Pitera, PSL – Waldemar Pawlak, PiS – Wojciech Jasiński. Spore emocje natomiast wzbudziła pierwsza

kandydatura z listy PJN; formacja Kowala i Poncyllusza wystawiła na szczycie listy ciechanowianina Pawła Rabczewskiego, niegdyś utytułowanego ciężarowca, trenera sportowego, potem nauczyciela wf., dziś kojarzonego częściej jako ojca piosenkarki Dody.

Patrząc w dół listy nr 1 – Prawa i Sprawiedliwości – w dalszej kolejności znajdziemy nazwisko posła Marka Opióły. Na 3 miejscu jest Maciej Wąsik, były wiceszef CBA i szef klubu PiS w warszawskiej Radzie Miejskiej, którego nazwisko jednak ostatnio częściej pojawiało się w prasie w związku z... niezapłaconym za paliwo na stacji benzynowej; sprawa została ostatecznie wyjaśniona, jako niedopatrzanie (polityk robił zakupy i płacił kartą), a rachunek uregulował później. W gronie kandydatów znalazł się też Robert Kołakowski, poseł, w regionie ciechanowskim znany historyk, regionalista i społecznik. Silnie związany z regionem jest też Marian Pagórek – piątka z listy, lekarz kardiolog z Gostynina i szef tutejszego PiS-u. Najmłodszą kandydatką w tym gronie jest Ilona Klejnowska, pochodząca z Żuromina; którą portale okrzyknęły już „piękną twarzą PiS-u”. Żurominianka, zaznacza jednak, że w działaniu publicznego liczą się kompetencje, a nie uroda;

ona sama stawia na rówieśników – młodych ludzi, szczególnie ze wsi i miasteczek, gdzie powinny być wyrównywane szanse. Z listy PiS staruje też mławski nauczyciel, historyk, Tomasz Chodubski, który był jednym z sygnatariuszy listu do Premiera RP, w sprawie wymagają, jakie powinny być stawiane nauczycielom zatrudnianym w szkołach katolickich.

Wśród kandydatów z listy PJN jako trójka startuje do Sejmu dobrze znana mieszkańcom Ciechanowa Henryka Romanow, lekarka i sprawdzona menedżerka, która w ubiegłym roku ubiegała się o fotel prezydenta miasta. Z powodzeniem zarządzała szpitalem w Nowym Dworze, a potem Specjalistycznym Szpitalem Wojewódzkim w Ciechanowie. Kontrowersje, jakie narosły trzy lata temu wokół jej osoby, związane z podejrzeniami o nadużycie władzy, podzieliły ciechanowian; sprawa toczyła się w sądzie i ostatecznie zakończyła się na korzyść dyrektora WSZ, oczyszczonej z zarzutów. Oczko wyżej na liście znalazł się Piotr Kubera, z wykształcenia prawnik, radny i były wiceprezydent miasta Płocka, dziś szef klubu PJN w radzie miasta.

Na liście ludowców, którzy w tym okręgu zarejestrowali się jako pierwsi, dwójką jest Aleksander Sopliński, lekarz, który walczy

o reelekcję do Sejmu, gdzie szefuje Komisji Zdrowia. Z trzeciego miejsca kandyduje obecny starosta płocki Piotr Zgorzelski, który kilka miesięcy temu zastąpił na tym urzędzie Michała Boszkę. Z listy PSL na dalszym, 11. miejscu startuje dyrektor płockiego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego Stanisław Kwiatkowski. Listę dość niespodziewanie zamyka muzyk, frontman zespołu „Bayer Full” Sławomir Świerzyński.

W okręgu 16 Komitet Wyborczy PO zgłosiła 18 kandydatów, to mniej niż KW PiS, PSL i PJN. Na wysokiej, drugiej pozycji kandyduje Mirosław Koźlakiewicz, dawny działacz NSZ „Solidarność”, ekonomista, polityk, biznesmen i samorządowiec z wieloletnim doświadczeniem, były minister w kancelarii Jerzego Buzka. Z ramienia rządu zaangażowany był w budowanie polskich cmentarzy na Wschodzie; rok temu 10 kwietnia był jedną z osób, które miały lecieć do Katynia. Na 4. miejscu w okręgu nr 16 jest Elżbieta Gapińska, z wykształcenia pedagog, która 10 lat temu współtworzyła płockie struktury Platformy, dziś jest przewodniczącą Rady Miasta Płocka. W gronie kandydatów PO startujących do Sejmu najmłodszy, chociaż zaprawiony już na niwie politycznej jest Mateusz Krzewicki, student i lider „młodzieżówki” PO.

Agnieszka Małecka

Młodzież i narkotyki na północnym Mazowszu

Pułapka na wolność

Niepokoją policyjne raporty: **skala problemu narkotykowego rośnie i dotyka coraz więcej młodych ludzi.**

Z danych statystycznych policji za rok ubiegły wynika, że choć prawie we wszystkich kategoriach przestępstw w tzw. szczególnie uciążliwych społecznie odnotowano spadki, to jednak liczba przestępstw narkotykowych z roku na rok jest większa. Ilość ujawnianych tego typu czynów rośnie systematycznie od 2000 r., kiedy to w Polsce wszczęto niecałe 6 tys. takich postępowań. Dla porównania w roku ubiegłym było ich już ponad 20 tys. Jak na tym tle wypadają Płock i Ciechanów?

Nawet piętnastolatki

Z lektury komunikatów Komendy Miejskiej Policji w Płocku wynika, że problem jest poważny. „Policjanci płockiej komendy codziennie zatrzymują osoby, które posiadają przy sobie środki odurzające. Operacyjni wiedzą, że młodzi ludzie, przy których znaleźli torebkę foliową z narkotykiem, to jedynie posiadacze zakazanych substancji, tak naprawdę chcą znaleźć plantatorów, hurtowników i dostawców”. „Płocky kryminalni zlikwidowali nielegalną uprawę marihuany, zabezpieczyli ponad kilogram narkotyków i prawie 100 tabletek mefadronu (...) Na Wyszogrodzkiej w Płocku operacyjni zatrzymali volkswagena. Wewnątrz auta było dwóch mężczyzn i kobieta. W aucie funkcjonariusze znaleźli prawie 100 gramów kokainy. Kryminalni operacyjni ustalili, że narkotyki miały trafić do jeszcze innego mężczyzny z Płocka powiązanego ze środowiskiem miejscowych pseudokibiców”. To tylko niektóre przypadki spraw narkotykowych, jakie miały miejsce w ostatnim czasie. W sprawach prowadzonych przez płockich policjantów najmłodszy sprawcy mieli kilkanaście lat, najstarsi około 50.

Na naszym podwórku

Piotr Jeleniewicz, rzecznik prasowy płockiej policji, podaje, że są prowadzone systemowe działania w zakresie walki z przestępczością narkotykową. Dowodzą tego działania policjantów z wydziału kryminalnego, których praca przynosi oczekiwane rezultaty. – Z roku na rok liczba przestępstw narkotykowych ujawnionych przez płockich policjantów systematycznie wzrasta. Wśród osób związanych z przestępczością narkotykową pojawiają się także nieletni sprawcy – mówi rzecznik płockiej policji. Podkreśla potrzebę współpracy policji i społeczeństwa, aby walka z tego typu przestępczością była skutecz-



niejsza. – Płocka policja oczekuje przede wszystkim informacji dotyczących osób związanych z przestępczością narkotykową. Informacja może dotyczyć miejsca, gdzie młodzi ludzie mogą zażywać narkotyki, kto z młodych ludzi może posiadać substancje zakazane. Czekamy na sygnały od rodziców i pedagogów, ale również od mieszkańców płockich osiedli – dodaje Piotr Jeleniewicz. Podkreśla, że za posiadanie narkotyków prawo przewiduje do 3 lat więzienia, przy znacznej ilości substancji psychotropowych – do lat 8. – Trudno określić jednoznacznie rodzaj narkotyków w sprawach prowadzonych przez płockich policjantów. Pojawiają się: marihuana, amfetamina, heroina, kokaina, czyli właściwie wszystkie narkotyki wymienione w ustawie – dodaje rzecznik.

Na własny użytek?

W kwietniu większość klubów sejmowych opowiedziała się za uchwaleniem zmian w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii przewidujących możliwość odstąpienia od ścigania za posiadanie małej ilości narkotyków. Przeciwny

Tylko w szkołach podstawowych i gimnazjach w pierwszym półroczu 2011 r. zanotowano 446 narkotykowych przestępstw

był tylko PiS, który uważał, że projekt w rzeczywistości daje możliwość legalizacji narkotyków. Pozostałe kluby przekonywały, że karanie drobnych konsumentów utrudnia penetrację środowisk zajmujących się handlem narkotykami. 26 maja prezydent Komorowski podpisał nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

przewidującą możliwość odstąpienia, w niektórych przypadkach, od ścigania za posiadanie małej ilości narkotyków. I tak, według zmiany uchwalonej przez Sejm – „można odstąpić od wszczynania postępowania przeciwko osobie posiadającej substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek (...) jeśli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczność popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości”. Teraz rzeczywistość weryfikuje zapisy ustawy, zwłaszcza realia szkół, dyskotek, imprez masowych, na których spotyka się młodzież i coraz młodsze dzieci, których krucha wolność zderza się z narkotykową pułapką.

Agnieszka Kocznur

Historie zasłyszane

Wzgórze pełne pytań

ZDJĘCIA KS. RADOŚLAW DĄBROWSKI

O tym nikt nie opowiedział. Są to domysły, pytania, na które nie ma odpowiedzi, parę zdjęć z „terenu” i przekonanie, że „łysa góra” przy parafialnym kościele **musi kryć jakąś tajemnicę.**

Przejedni, którym droga wypadnie przez podpłockie Proboszczewice, na zarośnięty i piaszczysty pagórek z krzyżem u szczytu od razu zwrócą uwagę. Bardziej wytrwali, którzy zasięgną wieści u mieszkańców lub doczytają publikacje historyków regionalistów, dowiedzą się niewiele. I raczej bez odpowiedzi pozostanie pytanie, dlaczego w żółtym, wyschniętym żwirze można odnaleźć ludzkie piszczele i czaszki.

Ślady szwedzkiego potopu

Proboszczewice to niewielka miejscowość, ale z wielką historią pisaną przez wieki. Ciekawy jest na pewno kościół z XIX w., ale zwiedzający szybko przekona się, że sama parafia sięga korzeniami XIII stulecia. Szmat czasu, jeżeli chodzi o historię.

Jeśli chodzi o legendy – idealne miejsce na zaśłuchanie. Jeżeli chodzi o fakty – już nie wiadomo, co się stało naprawdę, a co jest wymysłem ludowego przekazu.

Zmierzając drogą w stronę Płocka, tuż za Proboszczewicami, gdzieś koło Kruszewic, można zauważyć charakterystyczne wzniesienie. Na mazowieckiej równinie taki twór przywodzi raczej myśl, że nie jest to efekt przemieszczającego się lodowca, ale misternie usypane, warowne wzniesienie.

Miejscowi nazywają je Kosmatą Górą. Nie wiadomo dlaczego. Może z racji porastających je krzaków dzikiej róży i głogu, a może ze względu na tradycyjne przekonanie, że w takich miejscach najłatwiej spotkać „kosmatego”, inaczej mówiąc, diabła. Pewnie to tam mówi „dobranoc”.

Druga nazwa pagórka jest ściśle militarna i wskazuje na bogatą historię opisywanych terenów. O sztucznym tworze w regularnej linii krajobrazu mówi się tam „Szwedzka Góra”. Ponoć

to tu były obronne szańce wykopane w czasach szwedzkiego potopu. O ich przeznaczeniu i faktycznej bitewnej historii, niestety, nie sposób dowiedzieć się nigdzie.

Archeologiczna mekka

Szwedzka Góra to jedno z największych usypisk warownych na Mazowszu. Często średniowieczne grodzisko zbudowane na planie czworoboku i otoczone wysokim wałem ziemnym nazywa się plemiennym poprzednikiem Płocka. W tym miejscu archeolodzy znaleźli mnóstwo ceramiki i pozostałości bytowych po dawnych przodkach. Samo grodzisko, powstałe ok. VI w. po Chr., zostało opuszczone prawdopodobnie już w XI w., ale usypane ziemne wały stanowiły idealną linię obrony przed napastnikami.

Andrzej Sierpski, krewny wojewody rawskiego i starosty płockiego, w 1503 r. stoczył tam bitwę z oddziałami krzyżackimi dopuszczającymi się najazdów na te ziemie. Jest bardzo prawdopodobne, że wyprawy zbrojne były też udziałem Szwedów podczas potopu. I tym razem ziemne umocnienia stawały się ochroną przed wrogiem, zyskując tym samym nazwę od historycznych wydarzeń. Jeszcze jedna rzecz nie daje historykom spokoju. W jednym z opracowań znaleźć można ciekawą hipotezę. Otóż pobliski Bielsk, znany m.in. z „Falsyfikatu mogiłęńskiego”, jest przedstawiony jako gród z kościołem, karczmą, targiem i komorą celną. Analiza źródła wskazuje, że musiała to być bardzo znacząca miejscowość, jednak sama historia obecnego Bielska wydaje się milczeć na ten temat. Wczesnośredniowiecznych śladów osadnictwa w tym miejscu nie znaleziono. Śmiałe hipotezy są nieraz inspiracją, a nieraz

**Stary cmentarz protestancki nazywany przez miejscowych kirkutem
PONIŻEJ: Wokół wzniesienia można znaleźć pozostałości grobowców**

brakiem rozeznania tematu. Ale może Szwedzka Góra to wspomniany w starych dokumentach Bielsk, który z czasem zmienił lokalizację. Niejedno sympozjum historyczne można z tego wykroić.

Góra, co skrywa kości

Niedaleko grodziska znajdziemy podobne, choć mniejsze wzniesienie. Sprawcą jego powstania jest też człowiek, ale nie ten średniowieczny, a całkiem współczesny.

Przed laty miejsce, zwane przez proboszczewiczanki kirkutem, nie wyróżniało się niczym oprócz wzniesienia terenu. Eksploatacja cennego żwiru na budowę doprowadziła jednak do tego, że otoczenie małej niegdyś górki zostało wybrane i ta nabrała kształtu spiczastej czapy. Porównać to miejsce można do legendarnej Łysej Góry z dodatkiem kępy krzaków i zmurszałego krzyża.

Używana powszechnie nazwa „kirkut” wprowadza tylko w błąd, bo nie jest to cmentarz żydowski, lecz nekropolia protestanckich osadników z tych terenów. Pozostało tu po nich jedynie miejsce spoczynku, ale nie jest ono zbyt spokojne.

Pobliska żwirownia tak podkopowała ten teren, że do dziś ze stromego urwiska staczają się płyty nagrobne, betonowe krzyże i kości. Mieszkańcy skarżyli się, że nieraz można się tu natknąć na ludzkie czaszki. Niestety. Historii starego cmentarza i życiorysów ludzi tam spoczywających nikt nie potrafi już dziś opowiedzieć.

Ks. Radosław Dąbrowski

